

II. Najstarsze greckie świadectwa pisane z czasów klasycznych i wczesnohellenistycznych (V–III wiek p.n.e.)

Pierwsza zachowana wzmianka jednoznacznie odnosząca się do sprowadzania księżycy na ziemię znajduje się w *Chmurach* Arystofanesa, wystawionych w Atenach w 423 roku p.n.e. Mamy jednak wyraźny ślad istnienia nieco wcześniejszej, zaginionej obecnie, relacji na ten temat, od której z różnych względów (które za moment staną się oczywiste) należy zacząć prezentację pisanych przekazów o interesującym nas zjawisku.

1. SOFRON Z SYRAKUZ

Kobiety mówiące, że odpędzają boginię (Atenajos, XI 59.480b)

W V wieku p.n.e. żył słabo obecnie znany mimograf Sofron z Syrakuz¹². Istotną kwestią jest ustalenie nieco dokładniejszej chronologii jego życia, gdyż tylko dzięki temu będziemy wiedzieli, na jakich autorów mógł mieć wpływ. *Liber Suda*¹³

¹² A. Körte, [w:] *RE* III A (1929), s.v. „Sophron 1”, coll. 1100–1104; W.D. Furley, [w:] *BNP* 13, 2008, s.v. „Sophron 1”, coll. 649–651. Fragmenty jego utworów zob.: A. Olivieri, *Frammenti della commedia greca e del mimo nella Sicilia e nella Magna Grecia. Testo e commento, Parte seconda*, Napoli 1930 (wyd. II 1947), ss. 169–233 (Sofron), gł. 175–177 (fragment interesującego nas mimu: *Kobiety mówiące, że odpędzają boginię*).

¹³ Najważniejszym źródłem danych na jego temat jest *Liber Suda*, σ 893 (przekł. PJ): „Sofron z Syrakuz, syn Agatoklesa i Damnasyllis, żył za czasów Kserksesa i Eurypidesa. Napisał *Mimy męskie* i *Mimy kobiece*, prozę, w dialekcie doryckim. A powiadają, że filozof Platon wciąż je czytuje, gdy tylko udaje się z nimi na drzemkę” (Σώφρων, Συρακούσιος, Ἀγαθοκλέους καὶ Δαμνασυλλίδος).

datuje go zatem – z pozoru – dokładnie na czasy Kserksesa i Eurypidesa (τοῖς δὲ χρόνοις ἦν κατὰ Ξέρξην καὶ Εὐριπίδην). Pierwszy żył w latach około 519–465, królem perskim został w 486 roku p.n.e. Daty życia drugiego ustala się natomiast na około 480 – około 406. Jak widać, daje to w sumie ponad sto lat. Syn Sofrona, Ksenarchos, autor licznych niezachowanych komedii, wspominał w jednej z nich wydarzenia z 398 lub 394 roku¹⁴, działał zatem już w początkach IV wieku. Oznacza to, że jego ojca trzeba umieścić w połowie lub ewentualnie drugiej połowie V wieku (jak czyni to *BNP*, s.v. „Sophron”). Znając choćby trochę *Liber Suda* oraz sposoby datowania postaci uwzględnionych w tym leksykonie¹⁵, możemy założyć, że Sofron wspominał w jakimś utworze słynny najazd Kserksesa na Helladę w 480 roku, co sprawiło, iż sam mimograf został datowany na czasy tegoż króla, choć wydaje się, że żył nieco później. Z kolei *Brill's New Pauly* (s.v. „Sophron”) sugeruje, że w *Liber Suda* jest błąd i zamiast „Kserkses” powinno być „Artakserkses”, chodziłoby zatem o Artakserksesa I panującego w latach 465–424; w tym czasie swoje tragedie wystawiał już Eurypides. Tak czy inaczej – co warto powtórzyć – wydaje się, że działalność pisarską Sofrona należy umieszczać w połowie lub drugiej połowie V wieku. Był więc on co najmniej o pokolenie starszy od Arystofanesa (ok. 446 – ok. 386) i jeszcze starszy od Platona (428/427–348/347), co za chwilę okaże się bardzo ważne.

Twórczość Sofrona z Syrakuz stała się znana w Atenach właśnie dzięki ojcu Akademii, trzykrotnie goszczącemu na Sycylii: w latach 388/387, 367/366 i 361/360¹⁶. W biografii filozofa autorstwa Diogenesa Laertiosa czytamy bowiem (III 18, s. 171, przekł. W. Olszewski)¹⁷: „Zdaje się, że Platon sprowadził pierw-

τοῖς δὲ χρόνοις ἦν κατὰ Ξέρξην καὶ Εὐριπίδην. καὶ ἔγραψε Μίμους ἀνδρείους, Μίμους γυναικείους: εἰσὶ δὲ καταλογάδην, διαλέκτῳ Δωρίδι. καὶ φασὶ Πλάτωνα τὸν φιλόσοφον ἀεὶ αὐτοῖς ἐντυγχάνειν, ὡς καὶ καθεύδειν ἐπ' αὐτῶν ἔσθ' ὅτε).

¹⁴ A. Olivieri, op. cit., ss. 234–235.

¹⁵ Jest to wniosek wynikający z doświadczenia pracy z *Liber Suda*, mieliśmy już bowiem okazję zajmować się tą kwestią w dwóch książkach: P. Janiszewski, *The Missing Link. Greek Pagan Historiography in the Second Half of the Third Century and in the Fourth Century AD*, Warsaw 2006, passim; P. Janiszewski, K. Stebnicka, E. Szabat, *Sofiści i retorzy greccy w cesarstwie rzymskim (I–VII w.)*. *Słownik biograficzny*, Warszawa 2011, passim (wersja ang.: *Prosopography of Greek Rhetors and Sophists of the Roman Empire*, Oxford 2015).

¹⁶ Zob.: J. Sanders, „Plato's first visit to Sicily”, *Kokalos* 25, 1970, ss. 207–219; L. Brisson, R. Goulet, [w:] *DPhA V 1* (2012), s.v. „195. Platon” (ss. 630–863): *Biographie*, ss. 631–639, gl. ss. 637–638.

¹⁷ Diogenes Laertius, *Lives of the Eminent Philosophers*, ed. and trans. R.D. Hicks, vol. I–II, Loeb, Cambridge, Mass.–London 1959; przekł. pol.: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przekł. zbiorowy, oprac. I. Krońska, Warszawa 1982.

szy do Aten mało znane przedtem księgi mimów Sofrona i wzorował się na nich w przedstawianiu charakterów swoich postaci. Księgi te znaleziono pod jego poduszką”. Z kolei Waleriusz Maksymus pisze (VIII 7, ext. 3)¹⁸: „Podają także, iż kiedy [Platon – PJ] odchodził z tego świata w wieku 82 lat, trzymał pod swoją głową mimy Sofrona (*sub capite Sophronis mimos habuisse fertur*). Nawet ostatnia godzina jego życia nie była wolna od zajmowania się nauką”. Wygląda więc na to, że w Atenach twórczość Sofrona stała się szerzej znana dopiero w pierwszej połowie IV wieku, gdy upowszechnił ją sam wielki Platon.

Atenajos wspomniał, że Sofron napisał utwór pt. *Kobiety mówiące, że odpędzają boginię* (Ταὶ γυναῖκες αἱ τὰν θεὸν φαντὶ ἐξελᾶν, por. ang. *The women who say they expel the goddess*)¹⁹²⁰ oraz przytoczył z niego fragment mówiący o użyciu naczynia zwanego *kyathis* (Athen. XI 59.480b)²¹: „Na dwie *kyathis* są trzy magiczne leki” (ὑποκατώρυκται δὲ ἐν κυαθίδι τρικτὺς ἀλεξιφαρμάκων). Z kolei scholia do Teokryta²² zawierają informację (II a.b.; II 11/12 a.b.), że swoją sielankę drugą pt. *Czarodziejki* oparł on na tymże utworze Sofrona. Choć u Teokryta²³ nie mamy wprost mowy o ściąganiu księżycy, jego bohaterka Simaitha podczas nocnych praktyk magicznych przyzywa Selene (*idyll.* II 10–11: Σελάνα, φαῖνε καλόν) oraz chthoniczną Hekate (*idyll.* II 12: χθονία θ’ Ἐκάτα). Gdy ujadające psy zapowiadają ukazanie się tej ostatniej, przerażona Simaitha każe służącej Thestylis uderzyć w jakiś brązowy przedmiot (τὸ χαλκέον ὡς τάχος ἄχει), aby, co wiemy z innych źródeł²⁴, księżyc nie

¹⁸ *Valeri Maximi facta et dicta memorabilia libri IX*, ed. J. Briscoe, Teubner, Stuttgart–Lipsiae 1998; przekł. pol.: Waleriusz Maksymus, *Czyny i powiedzenia godne pamięci w dziewięciu księgach*, przekł. i oprac. I. Lewandowski, Poznań 2019, ss. 512–513 (tu też tekst łaciński).

¹⁹ Niestety, ἐξελᾶν nie jest jednoznaczne, zob. W. Furley, [w:] *BNP* 13, 2008, s.v. „Sophron 1”, col. 650: „The world ἐξελᾶν (*exelān*) contained in the title can be interpreted in different ways: either as the transitive verb ‘to cast out’ (in the sense of exorcism) or the intransitive ‘to set off’ = ‘to be on one’s way’ (sc. to the sacrifice/feast). In one case the punctuation in the papyrus and the meaning of a word (8 ‘there!’) indicate a change of speaker (→ Speaker, change of). Overall, both the mimetic nature of the play and its theme of a magical act (*práxis*) in the private sphere are reminiscent of the *Pharmakeútria* of Theocritus (cf. schol. on the latter, contending that Theocritus had ‘revised’ a mime by S.)”.

²⁰ Theophrastus, *Characters*. Herodas, *Mimes*. Sophron and Other Mime Fragments, ed. and trans. J. Rusten, I.C. Cunningham, Loeb, Cambridge, Mass. 2003, ss. 294–295.

²¹ *Athenaei Naucratis dipnosophistarum libri XV*, ed. G. Kaibel, vol. I–III, Teubner, Lipsiae 1887–1890; przekł. pol.: Atenajos, *Uczta mędrców*, przekł. i oprac. K. Bartol, J. Danielewicz, Poznań 2012, s. 903.

²² *Scholia in Theocritum vetera*, ed. C. Wendel, Teubner, Lipsiae 1914.

²³ Zob. ss. 51–53.

²⁴ Zob. B V, ss. 375–408.

uległ zaciemnieniu (*idyll.* II 33–36). Szerzej tekstem Teokryta zajmiemy się niżej, już teraz trzeba jednak zaznaczyć, że jego *Czarodziejki* dowodzą, iż niezachowany mim Sofrona był poświęcony magicznemu rytuałowi sprowadzenia księżycy na ziemię i późniejszego odesłania go na nieboskłon. Choć być może tytułowe odpędzenie bogini odnosi się nie do odesłania Selene z powrotem na niebo, ale do odpędzenia Hekate, która zaciemnia tarczę księżycy. Hekate, bóstwo magii, jest potrzebna do odprawienia czarnoksięskich rytuałów, ale nie powinno to prowadzić do zasłonięcia oblicza Selene, która odgrywa ważną rolę w całym tym mrocznym obrzędzie²⁵. Wygląda zatem na to, że znany nam tylko z tytułu utwór Sofrona z połowy lub drugiej połowy V wieku to najstarsze uchwytnie i pewne świadectwo istnienia w świecie greckim tego typu rytu.

W takim kontekście najistotniejsze jest, że o rytuale ściągania księżycy wspominał Platon w dialogu *Gorgiasz* (513a), który jednak powstał dopiero około 390–380 p.n.e. (zajmujemy się nim niżej). Wcześniej natomiast ten sam obrzęd odnotował w 423 roku Arystofanes (*Chm.*, w. 749) oraz, też jeszcze pod koniec V wieku, Pseudo-Hippokrates (*O św. chor.*, rozdz. II [w polskim przekł.: I 4]). Zastanawia, czy obaj również znali mim Sofrona (oczywiste jest, że znał go Platon). Pierwszy z nich pisze o czarownicy z Tessalii, u drugiego zaś takim działaniem zajmuje się zupełnie inne grono osób.

2. ARYSTOFANES

Chmury (w. 749–752)

Podczas Wielkich Dionizjów w 423 roku p.n.e. uznany już i często nagradzany Arystofanes wystawił w Atenach komedię *Chmury*. Jej głównym wątkiem jest krytyka nowomodnej edukacji, która uczy młodych krętaństw, oszustw, erystycznych chwytów – krótko mówiąc wszelkich nieetycznych działań, których przy-swojenie gwarantuje jednak sukces na arenie politycznej oraz w życiu prywatnym. Negatywnym bohaterem utworu jest Sokrates, którego sposób życia, nauczanie i towarzystwo budziły niepokój konserwatywnej części społeczeństwa. Poza tym filozof był wdzięcznym przedmiotem wszelkich kpín i żartów chociażby z powodu wyglądu i różnych nietypowych zachowań. Sztuka okazała się jednak całkowitą porażką, gdyż zajęła trzecie, ostatnie miejsce w agonie komediowym. Z tego powodu

²⁵ Szerzej na ten temat zob. B V, ss. 375–408, gł. ss. 385–386 i 389–391.

Arystofanes przerobił swoje dzieło, ale wydaje się, że nie wystawił go już przed śmiercią w 385 roku. Mimo to tekst, który obecnie znamy, jest tą właśnie drugą wersją, co jasno wynika z pewnego zawartego w nim passusu (w. 518–562).

Jeden z bohaterów *Chmury*, starzec Strepsjades, wstępuje do szkoły Sokratesa, aby nauczyć się jakiegoś wykrętnego sposobu niezwracania długów. Po wielkim wysiłku intelektualnym początkowo wpada na pomysł, jak nie płacić comiesięcznych procentów (w. 747–756, przekł. J. Ławińska-Tyszkowska):

Strepsjades: Mam sposób, jak się wykręcić z procentów.

Sokrates: Pokaż go!

Strepsjades: Powiedz mi najpierw...

Sokrates: co najpierw?

Strepsjades²⁶:

Jeżeli kupię babę-czarownicę
z Tessalii, która miesiąc w nocy ściągnie
[powinno być: „ja ściągnę” – PJ],
a ja go zamknę w okrągłym pudełku
niby lusterko i będę pilnował...

γυναῖκα φαρμακίδ' εἰ πριάμενος Θετταλὴν
καθέλοισι²⁷ νύκτωρ τὴν σελήνην, εἴτα δὴ
αὐτὴν καθείρξαιμ' ²⁸ ἔς λοφέιον στρογγύλον²⁹,
ὥσπερ κάτοπτρον, κᾶτα τηροίην ἔχων

Sokrates: Dobrze, i co ci to pomoże?

Strepsjades: Jak to?

Jeśli się księżyc nigdzie nie pokaże,
procentów mogę nie płacić!

Sokrates: Dlaczego?

Strepsjades: Bo się pożyczę na miesięczny procent.

Kluczowy passus dotyczący sprowadzenia i zamknięcia księżycy w futerał³⁰ na lustro składa się z dwóch części, ma jakby dwa poziomy. Pierwsze wersy (w. 749–750) zawierają informację, że tessalska czarownica (γυνὴ φαρμακίς) może

²⁶ *The Clouds of Aristophanes*, with Introduction, English Prose Translation, Critical Notes and Commentary by W.J.M. Starkie, Amsterdam 1966, ss. 174–177; por. też: Aristophanes, *Comoediae*, ed. F.W. Hall, W.M. Geldart, vol. 2, Oxford 1907; przekł. pol.: Arystofanes, *Chmury*, [w:] idem, *Komedie*, t. I, przekł. i oprac. J. Ławińska-Tyszkowska, Warszawa 2001, ss. 171–255, gł. s. 214; nowsze tłumaczenie: Arystofanes, *Chmury*, przekł. i oprac. O. Śmiechowicz, Warszawa 2021, gł. s. 187.

²⁷ *LSJ*, s.v. καθαιρέω.

²⁸ Por. Platon, *Gorg.* 513a: τὰς τὴν σελήνην καθαιρούσας.

²⁹ Dosł. „okrągły futerał”.

³⁰ Lustra były wykonywane najczęściej z brązu, a futerał spowalniał śnieżenie tego materiału i zapobiegał zarysowaniom oraz zabrudzeniom, szerzej na ten temat odrębny rozdz. B III, ss. 329–361.

sprowadzić księżyc na ziemię. Co prawda zgodnie z gramatyką użytego w tekście greckiego czasownika *kathaireo* (καθέλωμι) sam Strepzjades mówi: „Ja ściągnę” księżyc³¹, ale wyraźnie chodzi o to, że stanie się tak za sprawą umiejętności Tessalki, inaczej jej obecność byłaby zbędna. Strepzjades powiada też, że ją kupi, co może oznaczać, iż myśli albo o kupnie niewolnicy tessalskiej mającej takie umiejętności, albo o kupnie usługi wykwalifikowanej tessalskiej czarownicy³². Jedno jest pewne: skojarzenie sprowadzania księżyca na ziemię z umiejętnościami tessalskich kobiet, a ściślej – tessalskich czarownic. Ateńczyk Strepzjades musi skorzystać z ich pomocy. Jesteśmy zatem na poziomie opowieści powszechnie zrozumiałej dla odbiorców *Chmur*, którzy muszą wiedzieć, że taką moc i umiejętność mają Tessalki.

W kolejnych dwóch wersach *Chmur* (w. 751–752) mamy już własny pomysł Strepzjadesa, co zrobić z tak ściągniętym na ziemię księżycem, aby ten nie mógł wzejść na nowiu i tym samym nie rozpoczął nowego miesiąca, w którym trzeba zapłacić procent od zaciągniętej pożyczki. Jest to groteskowa myśl, aby zamknąć księżyc w okrągłym pudełku, w którym zazwyczaj chowa się lusterka. Bohater sztuki jest kreowany przez Arystofanesa na głupiego i zeskleroconego starca, którego ostatecznie Sokrates wyrzuca ze swojej szkoły za brak elementarnych kompetencji do nauki (w. 789–790). Dlatego uczniem Sokratesa zostanie syn Strepzjadesa, Fajdopides. Pomysł z ukryciem księżyca w specjalnym futerale ma być zatem dowodem na to, jak niemądry jest Strepzjades (notabene związek rytu sprowadzania księżyca z lustrem jest ciekawy i poświęcam mu odrębny rozdział). Jesteśmy więc na poziomie komediowej kreacji. O ile więc to, że wiemy z Tessalii ściągać księżyc, było – jak się jeszcze okaże – powszechnym przekonaniem, o tyle pomysł, że można go zamknąć w pudełku, należy do konwencji zabawnej sztuki scenicznej, jaką są *Chmury*.

Cały passus Arystofanesa na temat sprowadzania księżyca na ziemię zwrócił uwagę późniejszych czytelników. W scholiach do tej komedii czytamy³³ (przekł. PJ): „*kobieta czarownica*: Tessalczyki ukazywani są jako **goeci**. I aż do teraz bowiem czarownice wśród nas *Tessalkami* nazywają. Powiada się zaś, że uciekająca

³¹ Zob. nowsze tłumaczenie O. Śmiechowicz (Aryst., *Chm.*, w. 749–752, s. 187): „Jeśli zapłacę czarownicy z Thessalii./ by w nocy ściągnęła księżyc. Następnie/ niczym zwierciadło zamknę go w okrągłej/ skrzynce i z oka nie spuszczę [...]”.

³² Zob. R. Finnegan, *Women in Aristophanes*, Amsterdam 1995 – chociaż akurat ten passus *Chmur* nie został w tej książce zauważony.

³³ *Scholia in Aristophanem*, vol. III/1, *Scholia vetera in Nubes*, ed. D. Holwerda, Groningen 1977, s. 157; starsze wydanie: *Scholia Graeca in Aristophanem*, ed. F. Dübner, Paris 1883, s. 115.

Medea skrzynkę środków magicznych (*farmaka*) tam porzuciła i [one] wyrosły” (w. 749a. α-β: γυναίκα φαρμακίδ’ : διαβάλλονται οἱ Θετταλοὶ ὡς γόητες. καὶ μέχρι νῦν δὲ φαρνακίδες παρ’ ἡμῖν αἱ Θετταλαὶ καλοῦνται. φασὶ δὲ, ὅτι Μήδεια φεύγουσα κίστην ἐξέβαλε φαρμάκων ἐκεῖ καὶ ἀνέφυσαν)³⁴. Wynika więc z tego, że dla Arystofanesa i odbiorców jego tekstu Tessalia to kraina czarowników (tj. goetów) i czarownic. Poza tym widzimy, że szukano wyjaśnienia tego faktu. Była nim opowieść o wzorcowej wielkiej czarownicy antyku, czyli Medei. To ona, uciekając z Hellady do Kolchidy, porzuciła w Tessalii skrzyneczkę z *farmaka*, czyli jakimiś magicznymi roślinami lub ich nasionami, które wyrosły w tej krainie. Stąd wiedza i umiejętność czarownic z Tessalii.

3. PSEUDO-HIPPOKRATES

O świętej chorobie (rozdz. I 9)

Druga pod względem chronologii zachowana (nie licząc zaginionego mimu Sofrona) wzmianka na temat sprowadzania księżycy znajduje się w medycznym traktacie *O świętej chorobie* (Περὶ ἱερῆς νούσου)³⁵. Przypisywany jest on Hippokratesowi, jednak został napisany przez nieznanego autora zapewne pod koniec V wieku (ok. 410 roku p.n.e.)³⁶. Tekst ten zaczyna się krytyką wszystkich tych, którzy uważają epilepsję za wyjątkowe, czyli „święte”, schorzenie i leczą je (I.1; przekł. M. Wesoly.): „oczyszczeniami (καθαρμοῖσι) i zaklęciami (ἐπαοιδῆσιν)”. Autor stwierdza, że rangę „świętej choroby” nadali epilepsji (I 9): „magowie i oczyszciciele, żebrzący kapłani i szarlatani” (μάγοι τε καὶ καθάρται καὶ ἀγύρται καὶ ἀλαζόνες)³⁷. O nich więc czytamy dalej (I 9, ed. J. Jouanna):

³⁴ Por. *Liber Suda, theta*, 289: Θετταλῆ γυνή. Tekst ze scholiów do Arystofanesa i hasło z *Liber Suda* będą jeszcze przedmiotem naszego zainteresowania w odrębnym rozdziale (B III) poświęconym wykorzystaniu lustra do sprowadzania księżycy z niebios, zob. ss. 337 i 340–341.

³⁵ Hippocrate, *La maladie sacrée*, texte établi et traduit par J. Jouanna, BL, Paris 2003, ss. LXX–LXXIV (o kwestii datowania tego tekstu), s. 7 oraz komentarz ss. 52–53; por. też: Hippocrates, ed. and trans. W.H.S. Jones, vol. II, Loeb, London–Cambridge, Mass. 1959, ss. 127–183, gł. ss. 144–147 (IV); przekł. pol. Hippokrates, *O świętej chorobie*, [w:] idem, *Wybór pism*, przekł. i oprac. M. Wesoly, Warszawa 2008, ss. 126–127.

³⁶ Zob.: W.D. Smith, *The Hippocratic Tradition*, Ithaca–London 1979, s. 41.

³⁷ Por.: Platon, *Państwo* II 364 b.c (ed. J. Burnet, przekł. W. Witwicki) – o wędrownych kapłanach i wróżbitach (ἀγύρται δὲ καὶ μάντις), którzy „z pomocą ofiar i śpiewnych modlitw” (θυσίαις τε καὶ ἐπωδαίς) obiecują oczyszczenie ze zmyzy.

Oto jeśli podają, że potrafią ściągnąć z nieba księżyc (σελήνην καθαιρεῖν) i zaciemnić słońce, sprowadzić burzę i dobrą pogodę, deszcz i posuchę, morze i ziemię uczynić nieurodzajnymi, i wszystko inne sprawić w podobny sposób – a powiadają, że takie rzeczy mogą następować czy to na skutek wtajemniczeń (ἐκ τελετέων), czy na skutek jakiejś innej przemyślności (ἐξ ἄλλης τινὸς γνώμης) bądź przygotowania (καὶ μελέτης) – to wydaje mi się, że uprawiający te praktyki postępują bezbożnie i ani bogów nie uznają, ani ich mocy, ani nie wahają się porywać na czyny ostateczne, jako że dla nich bogowie nie są straszni. Wszak gdyby **człowiek uprawiający magię i składający ofiary mógł ściągnąć z nieba księżyc i zaciemnić słońce** (ἄνθρωπος μαγέυων καὶ θύων σελήνην τε καθαιρήσει καὶ ἥλιον ἀφανιεῖ), sprawić burzę i dobrą pogodę, to przecież już nie uznalbym żadnej z tych rzeczy za boską, lecz ludzką, o ile tylko ludzka przemyślność jest w stanie pokonać i poskromić moc boską.

Pomijając różne inne aspekty powyższego cytatu, skupmy się na kwestii sprowadzania księżycy. Otóż przede wszystkim tym razem umiejętność ta jest tylko jedną z nadzwyczajnych praktyk obok zaciemniania słońca, ingerencji w zjawiska pogodowe etc. Poza tym nie tessalskie czarownice, ale wymienieni wyżej „magowie i oczyszciciele, żebrzący kapłani i szarlatani” (μάγοι τε καὶ καθάρται καὶ ἀγύρται καὶ ἀλαζόνες) zajmują się takimi praktykami³⁸. Jest też wyraźnie powiedziane, że czynią to, lub raczej twierdzą, że czynią, za sprawą sztuki magicznej i specjalnych rytów ofiarnych. Wszystko to podnosi rangę procederu z praktyk „zwykłych” tessalskich kobiet do poziomu potężnego magicznego rytuału odprawianego przez kategorię specjalistów od praktyk religijnych. Autor traktatu *O świętej chorobie* oczywiście nie daje wiary w ich umiejętności, krytykuje tych, którzy w nie wierzą i uciekają się do takich praktyk. Dowodzi to jednak tylko faktu, że pod koniec V wieku p.n.e. wiedza o możliwości ściągnięcia księżycy była powszechna oraz że nie zawsze tę umiejętność przypisywano tessalskim czarownicom. Może jeszcze warto podkreślić, że dla autora traktatu *O świętej chorobie* wszystko to są czyny bezbożne i świętokradcze, a więc nie żałosne praktyki czarownic, z których śmieją się odbiorcy komedii Arystofanesa, ale coś znacznie, znacznie poważniejszego.

³⁸ O tego typu „niezależnych specjalistach religijnych” zob.: L. Trzcionkowski, *Bios – Thanatos – Bios. Semiofory orfickie z Olbii i kultura polis*, Warszawa 2013, ss. 310–342 (tu też literatura), gł. ss. 335–336.

4. PLATON

Gorgiasz (513a)

Trzecia chronologicznie zachowana wzmianka o sprowadzaniu księżycy z niebios znajduje się w *Gorgiaszu* Platona³⁹ powstałym około 390–380. Jak już pisaliśmy, filozof znał, sprowadził do Aten i upowszechnił mimy działającego w połowie lub drugiej połowie V wieku Sofrona z Syrakuz, jeden z nich opowiadał o kobietach sprowadzających na ziemię księżyc i odsyłających go potem na nieboskłon lub odpędzających w krytycznym momencie mroczną Hekate. Poza tym Platon mógł też znać *Chmury* Arystofanesa z obecną w nich wzmianką o tym rytuale. Większy problem jest z tekstem *O świętej chorobie*, który powstał przed napisaniem *Gorgiasza*, ale ponieważ nie wiemy, kto był jego autorem, trudniej określić krąg jego pierwszych odbiorców.

Wzmianka Platona o ściąganiu księżycy pojawia się w zupełnie nowym kontekście, zawiera też informacje nieznanne z relacji poprzednich autorów. Filozof polemizuje z sofistami i wszystkimi, którzy uważają retorykę za najważniejszą, najbardziej przydatną i najlepszą dyscyplinę. W tym konkretnym, interesującym nas miejscu Platon odpira argument, że przydatność jakiejś umiejętności stanowi o jej etycznej wartości. Sztuka pływania, nawigacji czy budowy różnych machin wojennych także są bardzo ważne, a ich znajomość często ratuje życie wielu ludzi (podobnie jak retoryka). Ale czy oznacza to, że wszystkie te dyscypliny mają jakiś nadzwyczajny moralny status? Nie! Nawet to, że ratują życie, nie ma większego znaczenia, gdyż (512e, przekł. P. Siwek): „szlachetność i dobro są czymś innym niż ratowanie z niebezpieczeństwa siebie lub innych” (μη ἄλλο τι τὸ γενναῖον καὶ τὸ ἀγαθὸν <ἢ> ἢ τὸ σώζειν τε καὶ σώζεσθαι, ed. A. Croiset, L. Bodin). W ogóle kurczowe trzymanie się życia to błąd, ważne jest bowiem to, aby spędzić je w najlepszy sposób, nie jak najdłużej (cóż po długim, ale nędznym i podłym życiu?).

³⁹ Platon, *Gorgias*, [w:] *Œuvres complètes*, t. III/2 (*Gorgias – Ménon*), texte établi et traduit par A. Croiset, avec la collaboration de L. Bodin, BL, Paris 1949, ss. 87–224, gl. s. 205 (= *Platonis opera*, ed. J. Burnet, Oxford 1903); przekł. pol.: Platon, *Gorgias*, [w:] idem, *Gorgias. Menon*, przekł. i oprac. P. Siwek, Warszawa 1991, ss. 1–132. Por.: *Plato in Twelve Volumes*, vol. 3, trans. W.R.M. Lamb, Loeb, Cambridge, Mass.–London 1967: „[513a] and so therefore now, whether it is your duty to make yourself as like as possible to the Athenian people, if you intend to win its affection and have great influence in the city: see if this is to your advantage and mine, so that we may not suffer, my distinguished friend, the fate that they say befalls the creatures who would draw down the moon – the hags of Thessaly; that our choice of this power in the city may not cost us all that we hold most dear”.

Platon podaje przykład sytuacji, w której trzeba wybrać, jak żyć⁴⁰. Polityk może więc dostosować się do ustroju panującego w państwie ateńskim i schlebiając motłochowi, zdobyć wielką władzę, nie będzie to jednak prawdziwym dobrem dla samego polityka jako człowieka. Za zdobycie władzy zapłaci on bowiem najcięższą cenę, stanie się złym człowiekiem i będzie miał złe życie. Pisząc o tej najwyższej cenie, jaką polityk zapłaci za stoczenie się w otchłań zła, Platon odwołał się do przykładu tessalskich czarownic, które za umiejętność ściągania księżycy ponoszą taką właśnie, najwyższą karę. Cały ten passus brzmi następująco (512e – 513a, ed. A. Croiset, L. Bodin, przekł. P. Siwek):

Nie, przyjacielu; zobacz, że szlachetność i dobro są czymś innym niż ratowanie od niebezpieczeństwa siebie lub innych. A długość czy krótkość życia nie są sprawą, która powinna zaprzącać prawdziwego męża, i zamiast trzymać się go kurczowo, powinien on zdać się w tym na boga i uwierzyć w to, co mówią kobiety, że nikt nie ucieknie przed swym przeznaczeniem; nad tym należy się zastanowić, w jaki sposób najlepiej przeżyć wyznaczony nam okres życia: [513a] czy dostosowując się do politycznego ustroju państwa, w którym się mieszka, i w tym przypadku trzeba upodobnić się jak to tylko możliwe do ludu ateńskiego, by stać się mu miłym i pozyskać w państwie wielką władzę; zastanów się nad tym, czy byłoby to korzystne dla ciebie i dla mnie, przyjacielu, byśmy nie doświadczyli tego co, jak mówią, [spotyka] czarownice tessalskie ściągające księżyc na ziemię: byśmy nie zapłacili tym, co dla nas najdroższe, za władzę w państwie ([...] ἄρα ἐξομοίων αὐτὸν τῇ πολιτείᾳ ταύτῃ ἐν ἧ ἂν οἰκῇ, καὶ νῦν δὲ ἄρα δεῖ σε ὡς ὁμοιώτατον γίγνεσθαι τῷ δήμῳ τῷ Ἀθηναίων, εἰ μέλλεις τοῦτω προσφιλῆς εἶναι καὶ μέγα δύνασθαι ἐν τῇ πόλει· τοῦθ' ὅρα εἰ σοὶ λυσιτελεῖ καὶ ἐμοί, ὅπως μὴ, ὦ δαιμόνιε, πεισόμεθα ὅπερ φασὶ τὰς τὴν σελήνην καθαιρούσας, τὰς Θετταλίδας· σὺν τοῖς φιλτάτοις ἢ αἴρεσις ἡμῖν ἔσται ταύτης τῆς δυνάμεως τῆς ἐν τῇ πόλει).

Umiejętność sprowadzania księżycy na ziemię jest więc, podobnie jak umiejętność pływania, żeglowania, budowy machin wojennych i sama retoryka, jedną z dyscyplin technicznych. W przypadku miesiąca Platon wyraźnie myśli o magii w ogóle, w tym o umiejętnościach przypisywanych tessalskim czarownicom. Pewnie dla większego efektu polemicznego filozof zestawiał retorykę również z magią, aby pokazać, że sama taka czy inna *techne* nic nie znaczy. Liczy się to, czemu służy. Może mamy tu nawet lekką kpinę z retoryki poprzez

⁴⁰ Zob. też wyjaśnienia w: Plato, *Gorgias*, A Revised Text with Introduction and Commentary by E.R. Dodds, Oxford 1966, s. 165 i komentarz ss. 349–351; G.K. Plochmann, F.E. Robinson, *A Friendly Companion to Plato's Gorgias*, Carbondale–Edwardsville 1988, ss. 184–219; Platon, *Gorgias*, Übersetzung und Kommentar von J. Dalfen, Göttingen 2004, ss. 443–444.